



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Czcigodny Księżę Arcybiskupie,
Drodzy Rolnicy,
Szanowni Goście dzisiejszej uroczystości!

Dziękuję państwu Danucie i Janowi Łuczakom za przekazany chleb, upieczony z pierwocin tegorocznych zbiorów. Dziękuję za chleb również pozostałym starostom dożynkowym, wszak te dożynki mają charakter nie tylko wojewódzki, ale i diecezjalny, powiatowy, miejski i gminny. Witam wszystkich serdecznie, szczególnie naszych gości spoza naszego województwa – z sąsiedniej Wielkopolski, którzy są dzisiaj z nami wraz z księdzem arcybiskupem, któremu raz jeszcze dziękuję za obecność, za wspaniałą mszę świętą i słowo Boże. Dziękuję przybyłym z zagranicy – bo stało się już tradycją, że z okazji dożynek odwiedzają nas nasi wierni goście. Są więc przedstawiciele Nawarry w Hiszpanii, hrabstwa Fife w Szkocji, żołnierze armii amerykańskiej, a także, po raz pierwszy, delegacja naukowców i przedsiębiorców ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Szczególnie serdecznie witam naszych przyjaciół z Ukrainy.

Dziękuję wam, drodzy rolnicy, za zaproszenie do wspólnego świętowania z okazji zakończenia tegorocznych żniw. Dożynki bowiem to odwieczny obrzęd, kiedy chłop i ziemianie, a dziś rolnicy, sadownicy i pszczelarze składają dziękczynienie Bogu za zebrane plony. To wasze święto! - ludzi pracujących na roli i związanych z rolnictwem. Dziękuję też wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego święta.

Jak powiedział Jan Paweł II, „łzami i potem użyźnia polski chłop ziemię, a jak trzeba, krwią jej broni”. Na kogóż możemy liczyć bardziej, kiedy przychodzi zagrożenie, jak nie na ludzi polskiej wsi?

Staropolski zwyczaj przekazania chleba jakże wymownego znaczenia nabiera tu, w Inowrocławiu, sercu Czarnych Kujaw, gdzie złoto odmierza się łokciami ziemi. Ziemi tłustej, żyznej, urodzajnej. Ziemi bogatej, której historia uczy gospodarności i szacunku dla ludzkiej pracy i darów natury. Te bogactwa – czarnoziem, złoża soli i innych minerałów - nie znaczyłyby jednak zbyt wiele, gdyby nie nasi przodkowie, którzy potrafili ten dar docenić i mądrze pomnażać dla pomyślności ich rodzin i Ojczyzny. Przez wieki bowiem Kujawy były prawdziwym spichlerzem dla Rzeczypospolitej - wszak nie jest to przypadek, że początki państwa Piastowskiego związane są właśnie z tą ziemią, a wcześniej, w czasach starożytnych, przebiegał tu szlak bursztynowy. Niestety, Kujawy doświadczyły również skutków konfliktów i wojen, a w czasach rozbiorów, podobnie jak cała Rzeczpospolita - podziału między dwa odrębne państwa. Germanizowane i rusyfikowane, nigdy jednak nie dały wyrwać sobie z serca Polski.

Dziś jesteśmy spadkobiercami tej historii. Dlatego jest dla mnie zaszczytem i dumą reprezentowanie naszego województwa, które identyfikowane jest właśnie w pierwszej kolejności przez Kujawy! Kujawy i Pomorze Nadwiślańskie, które, połączone w jeden region, stanowią wielką wartość i siłę dla Polski. Ileż wybitnych osobowości wydała i nosiła ta ziemia! Jan Dąbrówka, Kasprowicz, Przybyszewski, noblista Albert Michelson, działacz chłopski z Jaksic Bartłomiej Nowak, Franciszek Posadzy i dziesiątki innych działaczy, przywódców politycznych i społecznych, uczestników powstań narodowych, duchownych, wśród których są prymas Józef Glemp i obecny prymas Wojciech Polak. To są synowie tej ziemi. Jesteśmy z nich dumni. Ja również jestem w jednej czwartej Kujawiakiem - moja babcia Kopczyńska ze strony ojca pochodziła z Szadłowic.

Szanowni Państwo!

W całym naszym województwie mamy wspaniałych rolników - dziękuję dziś za waszą ciężką pracę. Owszem, rolnictwo się zmienia. Opiera się na coraz nowocześniejszych technologiach produkcji, których koszty jednak rosną niewspółmiernie do cen sprzedaży produktów rolnych. Nikt dla was nie ustala minimalnego wynagrodzenia, nie możecie negocjować stawek za płody rolne, kosztów produkcji czy wysokości dopłat. Tak nie powinno być, ale od lat tak niestety jest. Szczególnie ciężko rolnikom na małych gospodarstwach. Wszyscy chcemy kupować tanio, niestety kosztem rolników. Pośrednicy raczej nie rezygnują z marży. A i są tacy, którzy, jak w przypadku importu tzw. zboża technicznego z Ukrainy, potrafią cynicznie wykorzystywać wojnę w Ukrainie dla nabijania swoich i tak już wypchanych pieniędzmi portfeli.

Nie twierdzę, że we wszystkich krajach Europy udało się wprowadzić stabilny system agrarny. Ale są takie. Dlaczego u nas od lat tego nie zrobiono? Stać nas na autostrady, szybkie koleje, lotniska, a nie stać nas na wprowadzenie takich mechanizmów prawnych i finansowych, aby każdy rolnik, zarówno ten wielkoobszarowy, jak i gospodarujący na małym areale, czy zajmujących się hodowlą, mógł godnie żyć, korzystać, jak inni, z pełni życia i wszystkich cywilizacyjnych zdobyczy. Potrzeby jest dialog, a nie hałas i kłótnie, które nad wsią bez przerwy roztaczają politycy. Tę sytuację można zmienić tylko przy stole rzeczowego, życzliwego dialogu, przy którym winni usiąść rolnicy i ci, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

Warto dziś, całując chleb, zastanowić się z jakiego ziarna powstał. Nie tylko chodzi o los chłopa i jego status. Już Żeromski pisał, że wieś nie jest tak, prosta jak by się zdawało. Od wsi zależy przyszłość naszej Ojczyzny, nasza tożsamość. Czyż nie miał racji Wincenty Witos, kiedy mówił, że „w chłopie odradza się naród, z niego czerpie swą siłę państwo. On najwięcej daje, najmniej wymaga. Bez niego nie ma i nie może być zdrowego narodu i silnego państwa”?

Tak jest po dziś dzień. Tak było tu, na Kujawach, w czasie zaborów, tak było w czasach komuny, w nieludzkich czasach, kiedy przyszło walczyć o przetrwanie narodu, kiedy marksizm wypierał własność prywatną, kiedy marksizm odciągał ludzi od Kościoła. Kto stanął w obronie? Chłop, polski rolnik. Oni byli pierwsi, którzy obronili Polskę przed zalewem bolszewizmu.

Tu, na Kujawach, został zamordowany współczesny męczennik sprawy chłopskiej Piotr Bartoszcze. To on i jemu podobni obronili Ojczyznę broniąc godności. Dlatego tę dzisiejszą uroczystość dedykuję pamięci Piotra Bartoszcze.

Szczęść Boże wszystkim rolnikom!

27 sierpnia 2023 r.